

Państwo pomoże każdemu?

POLITYKA | Eksperci: plany rządu to już zapowiedziane projekty albo rozwiązywanie problemów, które gabinet sam stworzył.

BARTOSZ MARCZUK

Premier Donald Tusk zapowiedział na ten rok szereg zmian. „Rz” przeanalizowała je szczegółowo. Nie ma mowy o wielkich projektach reformatorskich, zapowiedzi dotyczą bardziej ułatwień dla ludzi. – Mamy rok wyborczy i rząd nie chce się narażać wyborcom – mówi Wiktor Wojciechowski, główny ekonomista Plus Banku.

Większość z projektów, poza regulacjami dotyczącymi podreżników, była już znana, część – jak skrócenie kolejek do lekarzy – ciągnie się od lat. Rękę do kolejek przyłożył sam rząd i trudno oczekiwać, że bez rewolucyjnych zmian w systemie ochrony zdrowia uda mu się rozwiązać ten problem. Złowrogo brzmi zapowiedź walki z umowami śmieciowymi poprzez podnoszenie składek do ZUS. – Niepokoi mnie, że wszystkie nasze problemy ma rozwiązywać państwo. Ma nawet wypełniać PIT – komentuje Rafał Antczak, członek zarządu Deloitte Polska.

1 Walka z umowami śmieciowymi. Premier zapowiada w tej sprawie trzy rzeczy. Pierwsza to nałożenie składek do ZUS na około 100 tys. zleceniobiorców mających dwie lub więcej takich umów z różnymi firmami. Zapłaca je, bez względu na ich liczbę, od kwoty minimalnej pensji. Teraz mogą podpisać jedną umowę, np. na 48 zł, jak w przypadku branży ochroniarzkiej, a od pozostałych nie płacą

składek. Do ZUS dołoży się też około 50 tys. członków rad nadzorczych. Ma to dać budżetowi ok. 700 mln zł rocznie.

Już w ubiegłym roku na jednym z marcowych posiedzeń zespołu ubezpieczeń społecznych Komisji Trójstronnej Marek Bucior, wiceminister pracy, zapowiedział, że przygotowuje szybką nowelizację przepisów, która wprowadzi te rozwiązania. Później rząd zmienił zdanie i miały one obowiązywać od 1 stycznia 2015 r. Teraz wygląda na to, że wejdą w życie w połowie roku. Ten projekt nie budzi wielkich emocji, nawet po stronie przedstawicieli pracodawców. Trzeba jednak pamiętać, że nałożenie składek spowoduje, że do kieszeni zleceniobiorców i członków rad nadzorczych wpłynie mniej pieniędzy. – Miesięczny koszt składki nie będzie tak wysoki – tłumaczy Andrzej Strębski z OPZZ. – Średnio na zleceniobiorcę wychodzi ok. 100 zł miesięcznie mniej, drugie tyle dołoży firma dająca zlecenie. To mniej niż jedno tankowanie. W zamian za te składki zleceniobiorcy po roku takiego ubezpieczenia zyskają prawo do zasiłku dla bezrobotnych, a po 25 latach prawo do minimalnej emerytury.

Druga zmiana to preferowanie w przetargach publicznych firm zatrudniających pracowników na etatach. Posłowie PO przygotowują już taki projekt w Sejmie. Przewiduje, że urząd zamawiający usługi będzie mógł wymagać od wykonawców, by zatrudniał on pracowników wyłącznie na etatach. Nie będą



♦ Donald Tusk nie boi się, że nazwą go socjalistą

dzie jednak takiego ustawowego obowiązku. Można zatem założyć, że niewiele z tego wyjdzie.

Najbardziej złowrogo, zdaniem ekspertów, brzmi trzecia zapowiedź rządu. Chce on wydać ogólną wojnę tzw. umowom śmieciowym, obejmując je składkami ZUS. Musiałoby je zatem płacić np. osoby pracujące na podstawie umów o dzieło. Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, uważa, że wyższe opodatkowanie pracy spowoduje wzrost bezrobocia i szarej strefy. – Itak rząd, zamiast pomóc ludziom, szaszkodzi im – mówi.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że decyzja w sprawie przyspieszenia prac nad projektem nakładającym składki na zleceniobiorców i członków rad

nadzorczych zapadła w Ministerstwie Finansów, które liczy na dodatkowe wpływy do ZUS z tego tytułu. Jeśli uda się szybko wprowadzić te przepisy w życie, jeszcze w 2014 r. budżet zyska ok. 300 mln zł. Zleceniobiorcy, którzy te pieniądze zapłacą częściowo z własnej kieszeni, nadal nie będą mieli jednak prawa do urlopow wypoczynkowych czy ochrony przed wydłużaniem dnia pracy nawet do 16 godz. na dobę.

2 Karta dużych rodzin. Rząd wprowadzi ją w tym roku. „Rz” opisała ten projekt 19 grudnia. Z naszych informacji wynika, że resort pracy ma już gotowy projekt aktów prawnych przesadzających o rozpoczęciu wydawania kart w prawie 2,5 tys. gminach. Będą

one przysługiwać rodzicom wychowującym co najmniej troje dzieci. – Chcę, by rząd zajął się tymi dokumentami na przełomie stycznia i lutego – mówi „Rz” Władysław Kosiniak-Kamysz, minister pracy i polityki społecznej.

Największą korzyścią będą zniżki w PKP. Karty będą uprawniały do tańszego wejścia do niektórych muzeów czy ośrodków sportu, rabatu na wydanie paszportu, bezpłatnego wejścia do parków narodowych i rezerwatów przyrody. Rząd liczy na to, że do systemu zniżek włączą się też gminy i przedsiębiorcy.

3 Krótsze kolejki do lekarzy. Premier zapowiedział przedstawienie w marcu szczegółów dotyczących skrócenia kolejek do lekarzy. Premier zastanawia się m.in. nad zniesieniem limitów świadczeń onkologicznych. Nie sprecyzował, jak zmierza zrealizować ten pomysł.

– Jeżeli premier nie zamierza zwiększyć dotacji na służbę zdrowia, będzie musiał gdzieś szukać oszczędności, a to na pewno spotka się z krytyką – uważa Krzysztof Łanda, prezes fundacji Watch Health Care. – Najsensowniejsze, moim zdaniem, byłoby wprowadzenie ubezpieczeń komplementarnych zapewniających dostęp do innowacyjnych technologii medycznych spoza koszyka świadczeń gwarantowanych.

4 Mieszkania na wynajem. Już pół roku temu wiadomo było, że rząd przyspiesza się do budowy mieszkań na wynajem. Informowały o tym

wszystkie media. Teraz gabinet postanowił przedstawić ten projekt jako novum. Pracuje nad nim Bank Gospodarstwa Krajowego.

W ramach specjalnej spółki powołanej przez ten bank działać ma Fundusz Mieszkań na Wynajem. W ciągu najbliższych czterech lat wyda on 5 mld zł na zakup ok. 20 tys. gotowych i wyposażonych mieszkań od deweloperów i przeznaczy je na wynajem po cenach niższych niż rynkowe. Będzie to oferta dla mieszkańców dużych miast. Fundusz ma być inwestycją komercyjną, zarabiającą na siebie.

Eksperti wskazują, że prawdziwą pomocą dla ludzi szukających mieszkań byłoby odblokowanie podaży takich mieszkań. To wymaga jednak m.in. podjęcia niepopularnych decyzji o zniesieniu ochrony lokatorów. Obecnie deweloperzy nie budują mieszkań na wynajem, bo boją się, że po ich wynajęciu nie będą mogli usunąć niesolidnych najemców.

5 PIT rozliczany przez fiskusa. Rząd chce też uprościć zasady rozliczania się z fiskusem. Minister finansów zapowiada, że PIT za 2014 r. wypełni skarbowka, a podatnik sprawdzi tylko, czy zrobiła to prawidłowo.

– Trudno sobie wyobrazić, że administracja weźmie na siebie cały ciężar obliczenia zobowiązań podatkowych – mówi prof. Adam Mariański, adwokat z kancelarii Mariański Group. – To nierealistyczny pomysł.

–kek, mrz, wp